Nr. 441. We Lwowie, wtorek dnia 22 września 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawozdanie poselskie.

Lwów 22 września.

Pod przewodnictwem wicepr. miasta, p. Ciuchcińskiego, zawiązał się komitet obywatelski, który zaprosił wczoraj grono wybitniejszych osób ze sfer urzędniczych, przemysłowych i rękodzielniczych na zebranie do sali Strzelnicy, celem wysłuchania relacji posła do rady państwa z miasta Lwowa, dra Stan. Głąbińskiego, z jego działalności parlamentarnej.

Przed godziną 8mą wieczorem sala Strzelnicy zapełniła się wyborcami w liczbie przeszło 200 osób, reprezentującymi inteligencję miasta. Zebranie zagaił wiceprez. p. Ciuchciński i powoławszy na sekretarzów pp, dra E. Liljena i radnego Ed. Riedla, zaprosił posła dra Głąbińskiego do wygłoszenia sprawozdania.

Poseł Głąbiński rozpoczął od charakterystyki obecnego położenia monarchji, które wymaga, aby delegaci porozumieli się ze społeczeństwem. „Żyjemy w państwie, — rzekł — gdzie znaleźliśmy przytułek dla myśli i rozwoju narodowego. Kiedy państwo to przechodzi przesilenie, byłoby zbrodnią narodową stać bezczynnie. Powinniśmy i musimy położyć rękę na wypadkach dziejowych Austrji, która, po wielu przejściach, znalazła się znowu na rozstajnej drodze. Nastąpił zastój w życiu konstytucyjnem i anarchja, a najbliższe chwile mają rozstrzygnąć, czy państwo ma jeszcze podstawę bytu, czyli też ma stać się łupem chciwych sąsiadów.

Chwila dzisiejsza przypomina ów czas w naszych dziejach, kiedy mówiono, że Polska nierządem stoi. Niebrak też i dzisiaj polityków, co łudzą się, ale nie powstrzymają toku dziejowych wypadków. Rozstrój ów — zdaniem mowcy — rozpoczął się od upadku gabinetu Badeniego, a zaznacza się tem, że państwo weszło w rządy absolutne pod pokrywką parlamentu. Z zasad konstytucyjnych zostały tylko okruchy. Parlament stracił możność kontrolowania rządu. Posłom wolno jeszcze czynić wnioski i interpelacje, ale nie mają już siły pociągnięcia ministrów do odpowiedzialności. Rząd ma wszzstko w ręku. Dr. Koerber zapewniał wprawdzie, że nie będzie rządził paragrafem 14, a dzisiaj wotuje sobie za pomocą tego paragrafu preliminarze, znosi ustawy, uchwalone przez parlament (kontyngent cukru), a izba i opinja przyjmują to z rezygnacją.

Koło polskie w Wiedniu pragnie gorąco sanacji tych stosunków, ale usiłowania jego rozbijają się o opór stronnictw, które wprawdzie godzą się na ideę parlamentaryzmu i państwa, ale każde stawia warunki na swą stronniczą korzyść. Więc parlament i konstytucja przestały istnieć, jako zdobycz cywilizacyjna, a stały się igraszką i przedmiotem targu między stronnictwami.

Wzrostowi absolutyzmu przybywa obecnie nowy sojusznik w widokach rozbicia się ugody austro-węgierskiej. W kierunku ekonomicznym przyniesie ono wprawdzie pewne korzyści dla Galicji, ale pod względem politycznym upadnie wraz z niem podpora rządów konstytucyjnych w Austrji. Węgrzy zastrzegli sobie wspólność tylko z konstytucyjną Austrją, gdy one się oderwą, odpadnie wraz z nimi ważny przeciwnik absolutyzmu.

Przedstawiwszy w ten sposób ponury obraz położenia monarchji, wspomniał dr. Głąbiński o usiłowaniach, czynionych dla sanacji. Zmianę regulaminu i oktrojowanie parlamentu uważa za środek bezskuteczny; gdyby on bowiem nawet odpowiadał większości, to jednak nie pozbawi większych stronnictw siły do powstrzymania obrad. — Wprawdzie prosta godność parlamentu wymaga zniesienia §. 14, ale i to nie uzdrowi stosunków. Dzisiejsze rządy bez tego paragrafu są niemożliwe. — Nie uzdrowi parlamentu także ordynacja wyborcza, oparta na powszechnem głosowaniu. Wprowadzenie 5-tej kurji przekonało, że właśnie z tych sfer rekrutują się obstrukcjoniści.

Aby parlament uzdrowić, trzeba sięgnąć w przyczyny rozstroju konstytucyjnego. Austrja różni się od państw sąsiednich, bo składa się z wielu narodów, połączonych dynastją. W Austrji nie ma patrjotyzmu państwowego, jest tylko patrjotyzm lokalny, narodowy i na nim oprzeć się powinien ustrój państwowy. Tymczasem rząd jest nieczuły na ideę narodową. Składa się nań centralistyczna biurokracja, dumna i wyniosła, znająca jedno hasło: *divide et impera.*

Przechodząc do stanowiska Polaków, mowca stwierdza ogromną apatję w społeczeństwie, która też odbija się na Kole polskiem brakiem ufności we własne siły, brakiem energji i taktyki. Dr. Głąbiński, przyznając, że są wady w Kole, jak brak stale wytkniętej polityki i pozór, jakoby Koło było zawisłem od rządu, staje jednak w obronie jego wobec zarzutów, jakoby zgoła było bezczynnem. Koło robi wiele, chociaż faktycznie nie mamy parlamentu, a mamy w Wiedniu innych, którzy na każdym kroku usiłują osłabiać wpływ Koła i szkodzić jego pracy.

Jako objaw pracy pozytywnej, streścił mowca program ekonomiczny, uchwalony przez Koło i częściowo wprowadzony w życie. Obszernie więc przedstawił działalność Koła w sprawie upaństwowienia kolei północnej, dalej w sprawie decentralizacji dostaw i rozszerzenia w tym kierunku kompetencji władz krajowych, w sprawie subwencji dla miast, w kwestji melioracji i zabudowania potoków górskich, w sprawie cukrownictwa i nafciarstwa i t. p. We wszystkich tych pracach uczestniczył dr. Głąbiński, częstokroć jako referent, lub wnioskodawca.

W Kole należał poseł do grupy demokratycznej, która liczy 20 członków, a była przez pewien czas rozbitą na dwie frakcje. Z naciskiem podniósł mowca, że w grupie brak organizacji i zdarzało się, iż w kwestjach zasadniczych członkowie jej nie szli solidarnie. Obecnie jednak dokonywa się organizacja, mająca na celu silniejsze zjednoczenie tej, najliczniejszej grupy Koła.

Co do współdziałania ludowców, poseł zawiódł się. Zbliżyli się byli wprawdzie do Koła, ale odpadli znowu na rozkaz ze Lwowa. Stosunek z socjalistą Daszyńskim były niemożliwe z powodu jego bezwzględnej niechęci, wprost nienawiści do Koła, które pragnie zohydzić i podkopać.

Wspomniawszy o pracy swej w komisjach, zakończył dr. Głąbiński sprawozdanie wyrażeniem opinji, że dr. Koerber zamknął sobie drogę do rządów parlamentarnych i że samorząd i samodzielność były i są celem działalności posła, który jest autorem programu, jaki uchwalił w tych dniach klub sejmowy posłów demokratycznych o zmianie konstytucji w duchu rozwoju samorządu.

Mowę przerywano i nagrodzono oklaskami, poczem na zapytanie ze strony radnego Neumanna dr. Głąbiński dawał szczegółowe wyjaśnienia o sprawie cukrowej, o dostawach, o podatku osobisto-dochodowym, oraz o projekcie polskiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie. — Dr. Bron. Dulęba domagał się poparcia, celem uzyskania ułatwień przy transporcie produktów dla powodzian, a dr. Dwernicki, po surowej krytyce stanowiska Koła, poruszył kwestję wyodrębnienia Galicji. Dr. Głąbiński w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta posiada swe dokumenta w historji Galicji, że jednak w tej chwili ma tylko na myśli wogóle rozszerzenie samorządu kraju, nie określając formy i taktyki tej zmiany.

Na wniosek red. J. N. Popławskiego zgromadzenie jednogłośnie wyraziło posłowi uznanie za pracę parlamentarną i wotum zaufania.

Sytuacja na Węgrzech.

(*Tel. Dziennika Polskiego*).

Wiedeń. (Tel. wł.). Stronnictwu liberalnemu grozi rozłam. Stare stronnictwo liberalne przeciwne jest adresowi, podnosząc, iż rozkaz cesarski wydany został nie do parlamentu, lecz do armji i że wskutek tego parlament nie może na niego oopowiadać. Jeśli to zapatrywanie zwycięży, stronnictwo Apponyi'ego wystąpi ze stronnictwa liberalnego, a Apponyi złoży godność prezydenta izby.

Wiedeń. (Tel. wł.). Hr. Khuen-Hedervary nie otrzymał jeszcze od cesarza decyzji w sprawie powołania nowego gabinetu. Był już dwa razy na audjencji u cesarza i pozostaje jeszcze w Wiedniu przez dzień dzisiejszy. Telegrafował do stronnictwa liberalnego, aby konferencję swą odroczyło do jego powrotu t. j. do środy.

Mówią że hr. Khuen ma otrzymać upoważnienie do utworzenia gabinetu i do powołania w skład jego najpopularniejszych przywódców stronnictwa liberalnego. Hr. Khuen ma w sejmie węgierskim dać imieniem monarchy pewne wyjaśnienia co do rozkazu cesarza do armji.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Budapesti Hirlap* donosi, rzekomo z najpoważniejszego źródła, że autorem rozkazu cesarskiego jest szef sztabu generalnego br. Beck. Oprócz niego o zamiarze cesarza wydania rozkazu do armji, wiedzieli minister wojny generał Pitreich i minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski i obaj sprzeciwiali się wydaniu rozkazu, podnosząc, iż pogorszy tylko sytuację. Przeważyło jednak zdanie br. Becka.

Dziennik *Magyar Orszag*, zamieszczający nieraz dość awanturnicze wiadomości, ogłasza list, który otrzymał jeden z posłów, od pewnego męża stanu, bawiącego właśnie podczas ogłoszenia rozkazu cesarskiego w Wiedniu. Ów mąż stanu twierdzi, iż br. Beck i całe stronnictwo wojskowe z umysłu podsunęli ten rozkaz cesarzowi do podpisania, aby sprowokować nim niepokoje, a następnie siłą

armji Węgry przygnieść. Dalej twierdzi ów informator, że stronnictwo wojskowe wypracowało już plan operacyj wojskowych na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Magyar Ujszag* twierdzi, że hr. Khuen zaproponował cesarzowi na prezydenta przyszłego gabinetu dra Wekerlego. Cesarz odpowiedział, że nie ma nic przeciw jego osobie i nie pamięta mu sprawy ustaw antikościelnych, ale Wekerle postawił takie warunki, które nie dadzą się zrealizować.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Khuen był wczoraj o godz. 4 po południu u cesarza na audjencji, która trwała kwadrans. Khuen pozostanie przez dziś we Wiedniu, ponieważ przed południem będzie ponownie przyjęty przez cesarza.

Według dotychczasowej dyspozycji, Khuen zamierza dziś po południu powrócić do Budapesztu.

Z sejmów.

(Telegr. „Dziennika „Polskiego).

Sejm styryjski.

Grac. Niemieckie stronnictwo ludowe i wielka własność wniosły w sejmie wezwanie do rządu, aby nie uczynił dalszych koncesyj Węgrom, a przygotował autonomiczną taryfę celną, oraz poczynił wszelkie przygotowania na wypadek zerwania wspólności z Węgrami.

Sejm morawski.

Berno morawskie. W sejmie przedłożono wniosek wzywający rząd do poczynienia przygotowań do odrębności celnej. P. Zaczek uczynił wniosek, o założenie uniwersytetu czeskiego na Morawach. P. Kudela domagał się językowego równouprawnienia w wydziale krajowym.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Podróż cara.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* potwierdza dawniejsze swe doniesienie, że car wcale do Wiednia nie przyjedzie, lecz, że z jednej ze stacyj uda się do Schoenbrunnu, gdzie spędzi kilka godzin, a stamtąd uda się na polowanie do Styrji. W Schoenbrunnie nie będzie wcale żadnych przyjęć uroczystych. W podobny sposób odbędzie się także podróż do Włoch. Stało się to dlatego, że policje wszystkich krajów doniosły, iż socjaliści postanowili wszędzie demonstrować przeciw carowi, za krwawe stłumienie przez rząd carski rozruchów robotniczych w Rosji.

Z Serbji.

Białogród. *Narodni list* drukuje długą obronę głównego spiskowca z Niszu, kapitana Nowakowicza, dowodząc, że obowiązkiem oficerów było wystąpić przeciw królobójcom, którzy złamali przysięgę oficerską.

Białogród. Wybory do skupczyny, o ile wiadomo dotąd, odbywają się spokojnie. Gruicza i 3 samodzielnych kandydatów radykalnych wybrano.

Ogólny wynik wyborów będzie dziś znany.

Powstanie w Macedonji.

Sofja. W dolinie Kresny stoczono walkę. 500 Turków wysadzonych zostało dynamitem w powietrze.

Interview z hr. Bülowem.

Wiedeń. *N. Wiener Abendblatt* ogłasza interview z kanclerzem Bülowem. Kanclerz wskazując na to, że projekty nowej taryfy celnej dla austro-węgierskiego obszaru celnego dotychczas ani w Austrji, ani na Węgrzech nie zostały parlamentarnie załatwione i ze względu na to, iż traktat handlowy między Niemcami i Austro-Węgrami z r. 1891 wymaga rewizji, — oświadczył, że nie chcąc czynić trudności zaprzyjaźnionemu i złączonemu sojuszem państwu, które ma wiele wewnętrzno-politycznych trudności, oraz aby utrzymać na przyszłość dobre stosunki handlowo-polityczne z Austrją, dotychczas nie nalegał rząd Niemiec na rozpoczęcie rokowań co do traktatów handlowych, ani nie wypowiedział traktatu z r. 1891. Naturalnie, że może przyjść chwila, kiedy dłużej czekać nie będziemy mogli, zwłaszcza, że już teraz musimy rozpocząć rokowania handlowe z niektóremi mocarstwami. W kwestji wschodniej oświadczył Bülow, że niemiecka polityka wschodnia nie ma specjalnych celów; Niemcy są za polityką pokojową i zupełnie popierają wszelkie kroki i zarządzenia, mające na celu polepszenie stosunków na Bałkanie, a co do których zgodziły się najbardziej interesowane mocarstwa tj. Austro-Węgry i Rosja. W końcu wyraził kanclerz nadzieję, że energicznemu postąpieniu mocarstw uda się wybuch wstrzymać, w każdym razie usiłowania powinny zmierzać ku zlokalizowaniu zatargu.

Rusyfikacja Finlandji.

Petersburg. *Finl. Gazeta* donosi: Senat finlandzki otrzymał na przedstawienie, uczynione przez siebie 31 maja b. r. w sprawie otwarcia sejmu w r. 1904, rozstrzygnięcie od cara, według którego ostateczną propozycję w tej sprawie ma uczynić finlandzki gubernator w czerwcu r. 1904, a jeżeli w Finlandji będzie spokój, sejm może będzie otwarty.

Wiedeń. Królowa matka hiszpańska odjechała dziś o g. 10 rano do Paryża. Na dworcu pożegnał ją cesarz Franciszek Józef.

Paryż. Program przyjęcia królewskiej pary włoskiej został już ustalony. Przybywa ona w dniu 14 października i po oficjalnem przyjęciu zamieszka w pałacu ministerstwa spraw zewnętrznych. Obiad odbędzie się w pałacu elizejskim. We czwartek dnia 15 śniadanie w Wersalu, wieczorem galowe przedstawienie w operze; 16-go przyjęcie w ratuszu, śniadanie u ministra spraw zewnętrznych, 17-go polowanie w Rambouillet, 18-go wielka rewia wojskowa i odjazd.

Gdańsk. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj i wziął udział w odsłonięciu pomnika cesarza Wilhelma I.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 22 września.

Teatr miejski: „Nasi dekadenci", komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Teatr ludowy: „Quo vadis", sztuka. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Wtorek (22): Maurycego m. — Zelimira. — (9): Joakima i Anny. Wschód słońca o godzinie 5 minut 53, zachód o godzinie 5 minut 52.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 4°R. Pogoda.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły 6.000 koron dla pogorzelców Monasterzysk wraz z sąsiednimi Folwarkami.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt przeniosła oficjała pocztowego Jana Hischtina z Nowego Sącza do Krakowa, a asystenta pocztowego Eisiga Herza ze Lwowa do Krakowa.

Odznaczenia. Wiedeń. (Tel.). Cesarz nadał starszym weterynarzom powiatowym Zygm. Fertigowi w Podgórzu, Stanisławowi Kwiecińskiemu w Rzeszowie i Janowi Skucińskiemu w Horodence złote krzyże zasługi z koroną.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Prezydent ministrów zamianował starszych oficjałów kancelaryjnych Michała Sekundę i Edmunda Gołembiowskiego z Nowego Sącza starszymi naczelnikami kancelarji, pierwszego w Tarnowie, drugiego w Wadowicach.

W seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie odbył się dnia 18 bm. poprawczy egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego p. J. Turczyńskiego. Następujące kandydatki otrzymały dodatkowo świadectwo dojrzałości: Zofja D'Abancourt, Marja Baar, Marja Gurawska, Reisel Glaser, Stefanja Hoffmann, Wanda Jakubowska, Marja Kamińska, Karolina Lemiszewska, Stefania Liwczak, Helena Markl, Julja Michałowska, Ludwika Nabywanec, Anna Nowak, Leonarda Pańczuk, Marja Struczowska, Julja Wiktoryn, Zofja Wurst, Tekla Zawidowska.

Sprostowanie. We wczorajszem popołudniowem wydaniu *Dziennika Pol.*, w artykule pt. „Łamanie ustaw", na stronie 2, w łamie drugim, przestawiono ustępy. Ustęp piąty, zaczynający się od wyrazów: „Pozostawiamy opinji polskiej opinję...", powinien znajdować się bezpośrednio pod ustępem drugim, rozpoczynającym się od wyrazów: „Wszak opinja ankiety musiała przejść..." itd.

Wodociągi w płomieniach. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu, wybuchł ogień na strychu w oficynach domu pod l. 18 przy ulicy Kopernika, gdzie mieści się skład materjałów wodociągowych przedsiębiorcy budowy wodociągów p. Rodakowskiego. Przyzwana straż pożarna, ugasiła ogień w przeciągu pół godziny. Spaliło się dużo kłaków przeznaczonych do „dychtowania" rur wodociągowych i uszkodziło się mnóstwo drobniejszych części składowych wodociągowych przyrządów. Spalił się również kawał dachu. Szkoda ogólna wynosi około 1000 koron. Powodem wybuchu ognia, było nieostrożne obchodzenie się z papierosem magazyniera 19-letniego Józefa Klimkego.

Wypadek. Instalator elektryczny Eugeniusz Hugo, spadł wczoraj w gmachu politechniki z wysokości pierwszego piętra na ziemię, złamał sobie lewy obojczyk i potłukł się ciężko. Pogotowie ratunkowe odstawiło go po prowizorycznem opatrzeniu do szpitala powszechnego.

Rozruchy antiżydowskie. Do *Przedświtu* donoszą, że dnia 12 bm. koło godziny 8 wieczorem chłopi w Kułaczkowcach, napadli na trzy domy żydowskie; w dwóch domach wybili szyby, a w trzecim zranili lekko dziecko. W nocy z 12 na 13 bm. napadli na czwarty dom, lecz tu nie wyrządzili żadnej szkody.

Wiadomość o tych rozruchach szybko dostała się do Gwoźdźca, gdzie w poniedziałek (14 b. m.), się odbywał jarmark. Starostwo wysłało tam komisarza p. Burzyńskiego i dodało mu do asysty czterech żandarmów. Do rozruchów nie przyszło, gdyż żydzi robili wszelkie ustępstwa, a nawet jeden z kupców żydowskich pewnej babie, która zażądała reszty z 5 koron, choć dała koronę tylko, wydał jej resztę, gdy widział, że chłopi gromadzą się koło baby. Mimo to w całem miasteczku i okolicy panuje zaniepokojenie, gdyż chłopi przybierają groźną postawę nietylko wobec żydów, lecz także przeciw dworom. Za rozruchy w Kułaczkowcach i w Gwoźdźcu aresztowano dwóch chłopów z Baliniec i jednego z Kułaczkowiec.

Do czego dąży ks. Hohenlohe? Słowackie *Narodnie Nowiny* podają wiadomość, że ks. Hohenlohe kupił od braci Feherów majątek w Tatrach, obejmujący 1126 morgów, za pół miljona koron. Majątek ten ofiarowuje miastu Białej Spiskiej (Szepes Béla) i chce w zamian otrzymać ich hale obszaru 3670 morgów, za dopłatą 800.000 koron i ofiarowaniem 200.000 koron na kolej z Białej Spiskiej do Nowego Targu. Część rady miejskiej w Białej ma być tej zamianie przeciwna, ale nie ulega wątpliwości, że ustąpi, a wtedy prócz innych dóbr na Spiżu (w Tatrach) zyska ks. Hohenlohe jeszcze znaczny obszar. Gdyby mu się udało nabyć Poronin, co zdaje się nastąpi, będzie miał prawie całe wysokie Tatry w swych rękach i będzie mógł dokuczać hr. Zamoyskiemu, a turystom polskim pokazać — figę. Oto do czego dąży ks. Hohenlohe...

Znalezione odezwy z r. 1863. Z Krakowa donoszą: Przy kopaniu fundamentów pod dom przy ul Wolskiej, naprzeciw drukarni Uniwersyteckiej, natrafiono w pewnej głębokości na puszkę blaszaną, mającą około 30 cm. długości. Puszka zakopana była w ogrodzie. Po otwarciu jej przez p. Romualda Feldmana, prowadzącego ziemne roboty, pokazało się, iż zawiera różne dzienniki i odezwy rewolucyjne z r. 1863. Papiery cokolwiek zetlały; zresztą są dobrze zachowane, bo leżały w suchej ziemi, a do puszki woda nawet w razie zalewu ogrodu, dostać się nie mogła z powodu szczelnego zamknięcia. Z dzienników znaleziono w puszce *Wolność*, oraz egzemplarz *Niepodległości* (nr. 3 z dnia 4 sierpnia 1863 r.). Jest to dziennik, drukowany w tajnej drukarni. — Na pierwszej stronie zamieszczony wstępny artykuł w sprawie dyplomatycznej interwencji mocarstw, dale

artykuł pt. „Rząd narodowy. Wydział wykonawczy na Rusi", podający regulamin atrybucyj i stosunek wzajemny wszystkich władz narodowych w granicach Wołynia, Podola i Ukrainy; donoszący dalej, że wydział wykonawczy rządu narodowego ukonstytuował się w Kijowie i zaczął wydawać pismo urzędowe *Walka*, w którem będą ogłaszane tak dekrety rządu narodowego, jak i rozporządzenia wydziału wykonawczego dla Rusi. Dalej idzie obszerny artykuł: „Polska i sześć propozycyj". Po nim wiadomości z placu boju, donoszące np. na wstępie, że „W Rawskiem oddział tameczny, pod dowództwem Grabowskiego zostający, alarmował 9 bm. rano Białobrzegi, przyczem położył 10 żołnierzy nieprzyjacielskich i kilkunastu ranił. Z naszej strony poległ jeden szeregowiec ob. Alfred Lot; mieliśmy także dwóch rannych". Dziennik zamyka się przeglądem politycznym i listem Garibaldi'ego do Zygmunta Sierakowskiego, oraz wierszem Bohdana Zaleskiego: „Ku młodziankom polskim".

Ludożerstwo. Załoga parowca, który dnia 15 bm. przybył do Cadiz z Fernando Po, złożyła doniesienie, że krajowcy zabili i spożyli pewnego niemieckiego kupca. Hiszpańska załoga z Batu ukarała ich w ten sposób, że spaliła 5 wsi, przyczem 7 czarnych zginęło, a 25 odniosło rany. W szturmie zranili murzyni kilku żołnierzy hiszpańskich.

Strasznej zemsty dokonała na mężu swoim, żona listonosza w Sowińskich Olędrach pod Pleszewem. Był on nałogowym pijakiem, a gdy nic nie pomagało, żona w przystępie obłędu, naostrzyła wielki nóż kuchenny i przygotowała garnek ukropu, chcąc męża śpiącego oskrobać, jak tucznego wieprza. Część zamiaru swego spełniła, wylewając mu war na głowę. Szczęściem śpiąc, miał mąż oczy zasłonione ręką, więc wzroku nie postradał, lecz strasznie się poparzył. Szaloną kobietę odstawiono do domu obłąkanych, a męża jej do szpitala.

***) Cenzura pruska ma słuszność.** Komitet wrocławskich rektorów i nauczycieli, opracował czytankę dla szkół miejskich, którą przedłożył komitetowi podręczników szkolnych. W książce tej pomieszczono także krótkie aforyzmy na tle pruskich ustaw zasadniczych. Były tam więc zdania następujące: „Wolność nauki i nauczania; Wiedza jest dostępną każdemu; Osobista wolność jest gwarantowaną; Wszyscy obywatele pruscy są równi wobec prawa; Przywileje stanu są zniesione." Owóż cenzor pruski, wyjątkowo widać prawy człowiek, wykreślił wszystkie te aforyzmy z książki. Wychodził niewątpliwie z zasady, że niemoralną rzeczą jest okłamywać tak haniebnie czytającą młodzież, która w późniejszem życiu i tak dowiedziałaby się, że są to puste i bez znaczenia frazesy. Uczciwemu cenzorowi należałby się jakiś medal pamiątkowy od wszystkich nie-Prusaków, zmuszonych żyć pod pruskim rządem.

***) Dumny pułkownik.** Przed paru dniami doniosły dzienniki francuskie, że w pułku 92 w czasie ćwiczeń strzelano do oficerów ostrymi ładunkami. Nikt jednak nie poniósł szwanku. Owóż komendant tego pułku Carbillet wydał rozkaz dzienny, w którym znajduje się taki ustęp: „Sądzę, że jestto wprost niemożliwem, ażeby istotnie dane zostały ostre strzały, skierowane przeciwko mnie lub moim oficerom. Nie chcę bowiem przypuszczać, aby w moim pułku znaleźli się tak niedołężni strzelcy, iżby mogli nie trafić na tak bliską odległość".

Wypadek ten, przypomina nam inny, który zdarzył się w Tarnopolu w latach sześćdziesiątych. Stał tam wówczas 13 pułk ułanów "Trani", którego komendantem był Rodakowski, znany ze swej srogości. Raz w czasie zawiei strzelił do niego ułan, który miał odznakę za celne strzelanie, ostrym nabojem. Kula świsnęła koło ucha Rodakowskiemu, który widział dobrze, kto strzelił.

Zapanowała cisza śmierci!

Rodakowski z zimną krwią podjechał do ułana, zerwał mu odznakę z piersi, i rzekł:

— Nie jesteś wart jej, skoro tak źle celujesz!

Ku wielkiemu zdumieniu nie spotkała ułana inna kara. Zuchwały komendant czynem tym zyskał sobie pułk cały.

***) Międzynarodowe biuro** dla urządzania kongresów w sprawie uregulowania publicznej i prywatnej dobroczynności, którego siedzibą jest Paryż, a przewodniczącym były prezydent rzeczypospolitej Casimir-Perier, postanowiło zaproponować jako miejsce przyszłego kongresu, który ma się odbyć w r. 1905, Mediolan. Ostatnie posiedzenie wydziału odbyło się w Lucernie, która z królewskim przepychem przyjmowała gości; następne odbędzie się w Paryżu, w październiku.

Bomba w koszarach. Budapeszt. (Tel. wł.) W mieście Czombat w koszarach 23 pp. znaleziono bombę, napełnioną ekrazytem. Sprawców nie wykryto.

Straszna zbrodnia. Paryż. (Tel. wł.) W Aix les Bains spełniono okropną zbrodnię. Bawiąca tam znana paryska szansonistka, która swego czasu występowała w Wiedniu i Petersburgu, panna Eugenia Fougére, została w willi swojej wraz z swą towarzyszką uduszona. Zbrodniarze zrabowali kiejnoty i gotówkę, wartości 200.000 franków.

Z kraju.

Przemyśl. *(Samobójstwo). Echo przemyskie* donosi: Przeciął nić życia swego 20-letni uczeń kursu handlowego Raaba, Szymon Zawadowicz, zamieszkały przy ul. Węgierskiej u agenta pol. Gertza. Do rozpaczliwego czynu pchnęły go bliskie stosunki z Anną Despenicówną, kasjerką w nocnej kawiarni Safira. Potrafiła go uwikłać i wyzyskiwać z grosza. Gdy zabrakło monety, odrzuciła jego afekty. Chłopak ratował się jak mógł, by utrzymać się nadal w jej względach. Ale groza kurateli sądowej, jaką rodzina nad nim przeprowadzać poczęła, przyspieszyła jego plany, jakimi oddawna, nadzwyczaj rozdrażniony, był opanowany. W dzień śmierci przysłała mu matka 100 kor., i równocześnie przyjechała z Babic, jego siostra, wiedziona złem przeczuciem. Zawadowicz ujrzawszy siostrę, skoczył gwałtownie do swego pokoju, zamknął go i celnym strzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia. Zwłoki odwieziono do kostnicy.

(Cygańskie wróżby). Wanda Kozłowska, dziewczyna lekkich obyczajów, pragnęła przywabić kochanka, który ją sromotnie porzucił; powierzyła swą troskę, za poradą koleżanek, cygance przebywającej w obozie cygańskim na Wilczy. Cyganka wynalazła sposób „zamówienia" jej narzeczonego i obiecała odczynić czary, ale wprzód zażądała haraczu. Kozłowska złożyła jej 30 koron, złoty pierścień i łańcuszek i następnego dnia zgłosić się miała do ceremonji zaklęć cygańskich. Tymczasem cyganie tegoż dnia zwinęli obóz, spakowali i wsiedli do pociągu wieczornego. Na dworcu kolejowym przyłapała ich Kozłowska i przy interwencji policji zatrzymała wróżkę. Zrewidowano ruchomości wróżki, zabrano pierścionek i łańcuszek, a ponieważ okazało się więcej kosztowności w jej tobołku, więc policja odstawiła ją do sądu.

Rudki. *(Loterja fantowa Kółka rolniczego w Rudkach).* Powołując się na naszą odezwę, umieszczoną w dziennikach krajowych w pierwszej połowie sierpnia br., upraszamy wszystkich którzy otrzymali losy naszej loterji, aby ze względu na zbliżający się termin ciągnienia — ustalony nieodwołalnie na dzień 24 września 1903 — zechcieli najpóźniej do dnia 23 br. nadesłać pieniądze za losy, albo zwrócić losy pod adresem Kółka rolniczego w Rudkach. Kto nadeśle pieniądze później, ten traci prawo do wygranej, a kto nie zwróci nam losów przed terminem ciągnienia, narazi Kółko na opłatę należytości skarbowej jaką od wszystkich losów, jakie w naszych rękach się nie znajdują, przed ciągnieniem uiścić musimy. Zwracamy się zatem raz jeszcze do obywatelskich uczuć ogółu z prośbą o poparcie dobrej sprawy Kółka rolniczego, przyczem zauważamy iż każdemu, kto uiści należytość za losy przed ciągnieniem, wyślemy zaraz po ciągnieniu listę wygranych.

Rudki, 18 września.

Zarząd Kółka rolniczego

Izba sądowa.

Kraków 19 września.

(Smutne wesele.)

Dnia 24 czerwca b. r. w Filipowicach w domu Świeszków odbywało się wesele Józefa Gąsiorowskiego z Jadwigą Świeszkówną. Na czele weselnego orszaku, który udawał się do kościoła, szła muzyka, za nią ustrojona panna młoda, prowadzona przez drużbów. W tyle szedł pan młody, prowadzony przez druchny, a dalej reszta weselnego orszaku.

Po drodze do kościoła znajduje się wąwóz. Dnem wąwozu iść niepodobna, więc orszak skierował się na dwie boczne drogi, wyrobione na stokach. Na jedną z tych dróg weszła panna młoda z obu drużbami. Droga była wąska, trzy osoby razem iść nie mogły, więc drużba Stanisław Kłosowski, 26-letni hutniczy, puścił pannę młodą naprzód, a sam szedł zaraz za nią. Rozochocony, chciał wystrzelić na wiwat, sięgnął więc po nabity już poprzednio ostrymi nabojami rewolwer i podniósł rękę do góry, pociągnął za cyngel... W tej chwili pośliznął się na obmokłym gruncie i upadł na ziemię. Strzał padł, ale zamiast pójść w górę w powietrze, ugodził pannę młodą w plecy. Dziewczyna w tej chwili padła na ziemię i zmarła w przeciągu 5 minut. Wesele zamieniło się w żałobę, rozpacz rodziców dziewczyny, narzeczonego i drużby, będącego sprawcą tak wielkiego nieszczęścia, nie miała granic.

Nieszczęśliwy drużba stanął dzisiaj przed tutejszym sądem karnym, obwiniony o występek z § 335 przeciwko bezpieczeństwu życia i zdrowia. Akt oskarżenia zarzuca mu, że mógł przewidzieć, iż strzelanie ostrymi nabojami w tych warunkach, jest niebezpieczne dla życia lub zdrowia. Obwiniony opowiedział wśród objawów żalu całe nieszczęśliwe zajście. Trybunał skazał go na 6 tygodni ścisłego aresztu z 1 postem co tydzień. Zasądzony przyjął wyrok.

Z krajowej rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Zygmunta Kuliga pomocnikiem katechety w gimn. św. Jacka w Krakowie; zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Jana Kowalikowskiego w gimn. III w Krakowie; Marjana Dąbrowskiego w gimn. w Wadowicach; Stanisława Kochanowskiego w gimn. I w Tarnowie; Eugeniusza Muszyńskiego w gimn. w Wadowicach; Władysława Krajewskiego w gimn. w Jaśle; Antoniego Hoborskiego w gimn. II w Tarnowie; Jana Maciejowicza i Jana Sobola w gimn. akademickiem we Lwowie; Kazimierza Strutyńskiego w gimn. w Stanisławowie; Stanisława Sęka w szk. real. w Tarnopolu; Wojciecha Wojdyłę w gimn. I Tarnopolu; Jana Staneckiego w gimn. Franciszka Józefa w Tarnopolu; Gustawa Baumfelda w gimn. w Sanoku; Aleksandra Pawłowskiego w II szk. real. w Krakowie; Władysława Jarskiego w szk. real. w Jarosławiu.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stanisława Majewskiego z gimn. w Drohobyczu do gimn. I w Kołomyi; Karola Kramarczyka, Henryka Maurera, Jana Felę, Jerzego Smoleńskiego z gimn. IV w Krakowie do gimn. św. Jacka w Krakowie; Witolda Filasiewicza z gimn. IV w Krakowie do I szk. real. w Krakowie; Franciszka Jachimczaka z gimn. św. Anny w Krakowie do gimn. w Podgórzu; ks. Michała Reca, Stanisława Gołąba, Stanisława Sutkowskiego, Piotra Zasowskiego, Antoniego Herziga i Wojciecha Słowika z gimn. I w Tarnowie do gimn. II w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Ks. Manesa Bienika naucz. rel. rz. kat. 6-kl. szk. m. w Czortkowie; Emiljana Paryllego naucz. 6-kl. szk. m. w Dolinie; Franciszka Lubojemskiego naucz. 5-kl. szk. w Limanowej; Józefa Szarka naucz. w Dynowie; Zofję Przygrodzką naucz. 5-kl. szk. żeńsk. w Andrychowie; Wojciecha Marka naucz. 5-kl. szk. w Skawinie; Aleksego Hajdukiewicza naucz. kier. 4-kl. szk. w Zamarstynowie; Piotra Rapkiewicza naucz. 4-kl. szk. w Kalwarji; Marję Płachocką naucz. 4-kl. szk. w Makowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Stanisława Polka w Rzegocinie, Wawrzyńca Marfiaka w Izdebniku, Jana Wyszyńskiego w Zameczku.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Marję Nowikównę w Cisowie, Zofię Ihnatównę w Sołonce, Marję Niemiłowiczównę w Rzęśni polskiej, Marję Jaroszównę w Grojcu.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół

1-klasowych: Honoratę Hreczańską w Borkach janowskich, Jana Rzepeckiego w Roztoczkach, Marję Grzymalankę w Witanowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła Teofila Brodę naucz. 5-kl. szk. m. w Kętach na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Wilamowicach; Mikołaja Haraszkiewicza naucz. szk. wydz. im. Konarskiego do szk. wydz. m. im. św. Antoniego we Lwowie; Ignacego Nowickiego naucz. szk. m. im. św. Antoniego na równorzędną posadę do 4-kl. szk. m. im. Zimorowicza we Lwowie; Marję Chrzanowską naucz. kier. szkółki freblowskiej w szk. im. Zimorowicza na równorzędną posadę do szkółki freblowskiej w szkole im. św. Antoniego we Lwowie; Marcina Zaczka naucz. 4-kl. szk. w Wojniczu na równorzędną posadę do 5-kl. szk. w Wojniczu; Jadwigę Zawadzińską naucz. 4-kl. szk. na równorzędną posadę do szk. wydz. w Wadowicach, a Marję Panczakiewiczównę z 4-kl. szk. wydz. do 4-kl. szkoły ż. w Wadowicach; Jana Beniowskiego naucz. 1-kl. szk. w Nosowcach na posadę naucz. do 3-kl. szk. w Kupczycach; Piotra Stefaniowa naucz. 1-kl. szk. w Toporowcach na równorzęd. posadę do szk. w Ceniawie; Franciszka Pietruszkę naucz. 1-kl. szk. w Pstrągowej na posadę naucz. 2-kl. szk. w Turbji; Wandę Bereską naucz. 1-kl. szk. w Cisowie na równorzędną posadę do szk. w Polanicy; Eleonorę Rześnikową naucz. 1-kl szk. w Przyborowie na równorzędną posadę do szk. w Koszarowie; Bazylego Romanowa naucz. 1-kl. szk. w Strzemilczu na równorzędną posadę do szk. w Leszniowie; Antoninę Gackównę naucz. 1-kl. szk. w Gliniku górnym na równorzędną posadę do szk. w Woli michowej.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Helenę Procyszynową naucz w Obroszynie; Marję Zwolińską naucz. w Uhrynowie; Adolfa Biegeleisena naucz. w Sygniówce; Antoniego Taraszczuka naucz. kier. w Stryjówce; Mikołaja Żarskiego naucz. w Baszni dolnej; Władysława Szeligę naucz. w Dukli; Michała Pyka naucz. kier. w Kulczycach; Apolinarego Starzewskiego naucz. kier. na przedmieściu „Powodowa“ w Samborze.

Złożenie zwłok ś. p. Siemiradzkiego na Skałce.

Program obrzędu pogrzebowego ś. p. Henryka Siemiradzkiego w Krakowie, dnia 26 b. m. jest następujący: W sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 9 przed południem odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok. O godzinie 8 rano stowarzyszenie i instytucje udział biorące w pochodzia pogrzebowym, zajmą miejsca w kościele Marjackim i przed kościołem. Mistrzem ceremonji jest radca miejski, p. Piotr Kossobudzki. Orszak pogrzebowy pójdzie przez ulice: Rynkiem od kościoła Najśw. P. Marji, Grodzką, Stradomiem, Krakowską, Skałeczną na Skałkę. Porządek orszaku będzie następujący:

1. Straż pożarna miejska i ochotnicza. 2. Uczniowie szkół średnich. 3. „Harmonja“. 4. „Sokół“. 5. Stow. akademickie. 6. Zbór ewangielicki. 7. Zbór izraelicki. 8. Przełożeństwo gminy izraelickiej postępowej. 9. Kongregacja kupiecka. 10. Tow. Tatrzańskie. 11. Tow. techniczne. 12. Krakowskie Tow. oświaty lud. 13. Tow. szkoły ludowej. 14. Uniw. ludowy. 15. Tow. imienia Tadeusza Kościuszki. 16. Tow. opieki nad weteranami wojsk polskich roku 1830—1831. 17. Tow. wzajemn. pomocy uczestników powstania polskiego r. 1863—1864. 18. „Przytulisko“. 19. Wydział Stow. wzajemnej pom. rękodzielników i przemysłowców. 20. Miejska kasa chorych. 21. „Ognisko“. 22. Stow. nauczycielek. 23. Krak. związek okręg. Stowarzyszenia katolickich rzemieślniczo-robotniczych. 24. Stow. katol. młodzieży rękodz. „Praca“. 25. Stow. kat. ręk. „Jutrzenka“. 26. „Gwiazda“. 27. „Przyjaźń krakowska“. 28. Czytelnia kat. 29. Stow. kupców i młodzieży handl. 30. Tow. farmac. „Unitas“. 31. Stow. kandydatów adwokackich. 32. Kolegium adwokatów i notarjuszów. 33. Tow. lekarskie. 34. Izba handlowa. 35. Magistrat m. Krakowa. 36. Rada m. Podgórza i delegacje miast. 37. Rada pow. krakowska. 38. Delegacje rad pow. i tow. rolnicze. 39. Tow. strzeleckie. 40. Żałobni goście z innych dzielnic polskich. 41. Tow. przyjaciół sztuk pięknych. 42. „Polska sztuka stosowana“. 43. „Sztuka“. 44. Tow. muzyczne i konserwatorjum. 45. Artyści dramatyczni. 46. „Lutnia“. 47. Delegacje z wieńcami. 48. Cechy i stowarz. rękodzielnicze z chorągwiami i insygniami. 49. Duchowieństwo zakonne. 50. Duchowieństwo świeckie. 51. Kapituła krakowska. 52. Celebrans z otoczeniem. 53. Ciało zmarłego. 54. Rodzina. 55. Reprezentacja kraju. 56. Rady m. Krakowa i Lwowa. 57. Akademja sztuk pięknych. 58. Uniwersytety Jagielloński i lwowski. 59. Akademja umiejętności. 60. Wyższe zakłady naukowe. 61. Tow. miłośników historji i zabytków Krakowa. 62. Tow. weteranów wojskowych. 63. Uczniowie szkół średnich. 64. Straż pożarna. 65. Publiczność.

Wstęp do grobowców na Skałce mają tylko: Członkowie reprezentacji kraju, rady miasta Lwowa i Krakowa, akademji umiejętności, uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego, oraz wyższych zakładów naukowych. Ulice, któremi pochód postępować będzie, zamknięte zostaną dla ruchu kołowego.

Jak się dowiadujemy, komitet, zajmujący się sprowadzeniem i złożeniem zwłok ś. p. Henryka Siemiradzkiego na Skałce, uchwalił wysłać do Warszawy jako delegata m. Krakowa, radcę miejskiego adwokata dra Guńkiewicza celem odebrania zwłok; dalej uchwalił złożyć imieniem miasta srebrny wieniec na trumnie i dopuścić do głosu na Skałce reprezentanta krakowskiej czytelni akademickiej p. Lubeckiego.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 21 września. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na październik od 7·53 do 7·54; na kwiecień od 7·75 do 7·76; żyto na październik od 6·25 do 6·26; na kwiecień od 6·53 do 6·54; owies na październik od 5·44 do 5·45; na kwiecień od 5·73 do do 5·74; kukurydza na wrzesień 6·12 do 6·13, na maj 1904 5·38 do 5·39. Oferty na pszenicę dobre. Chęć kupna lepsza. Usposobienie: lepsze. Pogoda: chłodno.

— **Wiedeń** 21 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 638·25, Akcje węg. Zakł. kred. 695·—, Akcje Anglobanku 269·50, Akcje Unionbanku 509·—, Akcje Laenderbanku 401·—, Akcje Bankvereinu 467·50, Akcje Bodencredit 910·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 530·—, Akcje kolei państw. 641·75, Akcje kolei połudn. 79·—, Kolei Elbethal 416·—, Acje kolei Północnej 5390, Akcje kolei Czerniowieckiej 572·—, Akcje Alpiny 358·—, Akcje Rima Muranji 441·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1644·—, Akcje fabryki broni 348·—, Akcje tureckie tytoniowe 347·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030·—, Oblig. węg. indemn. 96·—, Renta majowa 99·35, Austr. renta koron. 99·80, Węgierska renta kor. 95·45, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·35, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 98·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·—, Losy tureckie 117·—, Marki 117·42, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 21 września. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 287·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 277·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 81·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 117·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·60, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 77·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 167·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 60·—, Salma 40 zł. m. kon. 221·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 76·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 485·—.

— **Wiedeń** 21 września. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·— do 22·10. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do 40·80. Tendencja: bez zmiany.

— **Berlin** 21 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 200·60, Staatsbahny 137·60, Disconto Comandit 185·10, Berlińskie Towarz. handl. 152·25, Laura 225·75, Bochumy 181·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 136·20, Losy tureckie 127·75, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 184·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 405·—, Lombardy 16·50, Kolej Henry —·—, Niemiecki bank narodowy 118·—, Kanada Profered 191·10, Akcje żeglugi hamburskiej 102·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·70.

—**Berlin** 21 września. Austrj. banknoty 85·20, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 21 września. Austr. kredyty 200·40, Kolej państw. —·—, Disconto 181·10, Laura —·—.

— **Paryż** 21 września. 3 prc. renta 96·50, mąka 30·85.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego